

PIOTR SZKUTNIK

PODSTAWOWE ŹRÓDŁA DO GENEALOGII CHŁOPSKIEJ (XIX I XX WIEK)

Obszar zainteresowań współczesnych genealogów-amatorów nie ogranicza się do poszukiwań mających wykazać ich szlacheckie pochodzenie. Perspektywa wykazania w swym ascendentorium utytułowanych antenatów jest kusząca, ale nie zawsze stanowi cel kwerend. Wielu amatorów, którzy podejmują się rozwikłania losów rodziny, interesuje ustalenie prawdy o swych przodkach, niezależnie od ich stanowej przynależności. W przypadku większości polskich rodzin, możliwość wystąpienia przodków wywodzących się ze stanu chłopskiego, jest bardzo prawdopodobna. Często jej przedstawiciele będą dominować wśród antenatów. Wynika to z oczywistego faktu, iż w przeszłości ta grupa społeczna była najliczniejsza.

Poniżej przedstawiono doświadczenia związane z pracą nad źródłami, które posłużyły się dla konstruowania genealogii rodziny autora. Pochodzą one przede wszystkim z terenu obecnego woj. łódzkiego¹. Omówiono zastosowanie do badań genealogicznych domowych zbiorów dokumentów, przekazów rodzinnych i akt USC, będących podstawowym i czasem jedynym źródłem dla genealogii chłopskiej.

Do ogólnych celów genealogii, należy ustalenie filiacji tj. faktu pochodzenia jednej osoby od drugiej, oraz koicji czyli związku zawartego przez dwoje ludzi o odmiennej płci dla splotzenia i wydania na świat potomstwa². Jednak wydarzenia genealogiczne zachodzą zawsze w określonych warunkach

¹ Parafie: Borszewice, Brzeźnio, Dąbrowice, Działoszyn, Górka Pabianicka, Grocholice, Kaszewice, Łask, Łobudzice, Mikołajewice, Milejów, Osjaków, Parzno, Piotrków Tryb., Restarzew, Rząśnia, Sulmierzyce, Szadek, Wygiełzów oraz ponadto Opole Lubelskie.

² J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s.76.

kulturowych, na które składają się między innymi warunki materialne, społeczne, świadomościowe czy demograficzne, podczas poszukiwań zwrócić więc także należy uwagę i na te kwestie. Punktem wyjścia dla naszych badań jest zwykle tradycja rodzinna.

Ze względu na swe położenie ekonomiczne, społeczne, chłopci nie mieli możliwości, czy nawet potrzeby pozostawienia po sobie trwałych dowodów swego istnienia. Raczej nie ma co liczyć na dotarcie do źródeł powstałych świadomie w celach genealogicznych.

Pamiętniki, wspomnienia chłopów XIX-to wiecznych dotyczą niewielu jednostek, które osiągnęły awans społeczny. Inni pozostawali jednak w pamięci potomnych. Głównie mogli liczyć na to długowieczni przedstawiciele rodziny, przedwcześnie bowiem zmarli rodzice nie mogli przekazać dzieciom informacji tego typu, zwłaszcza gdy pozostawili nieletnie dzieci. Ponadto ilość i jakość tych informacji mogły ograniczać kwestie psychologiczne, jak osobowość naszych przodków czy normy obyczajowe.

Wartościowym rdzeniem przekazów rodzinnych okazują się wskazówki typu geograficznego, czyli nazwy miejscowości, parafii, także sposób utrzymania przodków. Podany w przekazie status przodków nie musi zasługiwać na pełne zaufanie, głównie ze względu na tendencje do udostojnienia odległych przodków przez częste przypisywanie szlacheckiego pochodzenia.

Tradycja sięgająca trzech pokoleń wstecz od osoby informatora może zasługiwać na zaufanie. Zawodzi częściowo chronologia. W wypadku relacji dziadka autora jedno jedyne znane jemu imię jego pradziadka okazało się nieprawdziwe, zgadzały się jednak nazwiska de domo jego prababek, a także przybliżona data i okoliczności śmierci pary pradziadków z lat 60. XIX w. Najstarszy fakt miał sięgać 200 lat wstecz i dotyczył migracji jednej rodziny z Francji z podaniem także miejsca zamieszkania w Polsce. Okazał się on prawdziwy, z tymże 20 lat bliższy chronologicznie, natomiast informacja o szlacheństwie tej rodziny nie jest zgodna ze źródłami. Także szlacheństwo dwóch

innych rodzin przodków rolników i mieszczan okazało się niepewne, wobec braku potwierdzenia tego statusu w aktach USC. Mogło się to jednak wiązać z nie spełnianiem wymogów odpowiedniego cenzusu majątkowego, wobec pauperyzacji drobnej szlachty w XIX w. Po weryfikacji tradycji rodzinnej okazało się jednak, że wszystkie rodziny przodków autora na podstawie zachowanej dokumentacji można zaliczyć więc do warstwy chłopskiej i mieszczańskiej.

Z przeprowadzeniem wywiadu genealogicznego należy się spieszyć szczególnie w stosunku do najstarszych członków rodziny, których możemy wkrótce stracić.

Ankieta powinna składać się z konkretnych pytań dotyczących danej osoby, np.: imiona, nazwisko, przydomek, daty i miejsca urodzenia, chrztu ewentualnie pierwszej komunii, bierzmowania, kolejnych ślubów (cywilnego i kościelnego), zgonu, pogrzebu i okoliczności tych wydarzeń. W wypadku porodów należy ustalić czy miały miejsce w domu rodziców i kto je odbierał, ponadto warto zapytać o posag, swaty, przebyte choroby, przyczynę śmierci, miejsce pochówku, przy okazji możemy tutaj więc zebrać informacje o charakterze etnograficznym.

Interesujący dla osoby odtwarzającej przeszłość swej rodziny jest też, z braku fotografii opis fizjonomii przodków: kolor oczu, włosów, karnacja. Warto zapytać o pochodzenie narodowościowe, zawód, status (należy ustalić czy w XIX w. był chłopem pańszczyźnianym lub oczynszowanym, kolonistą itd.), sprawowane funkcje, ewentualnie dyplomy, służba wojskowa, odznaczenia, stopnie, przynależność do organizacji (choćby do straży pożarnej). Cenne będą również informacje o wysiedleniach (częstych podczas II wojny światowej), odbytych podróżach w różnych celach, o udziale w wydarzeniach dziejowych, również dotyczące wykształcenia, języków którymi posługiwał się przodek.

Bardzo ważne dla późniejszych kwerend źródłowych jest ustalenie miejsc zamieszkania przodków, stan ich posiadania tj. wielkość i lokalizacja gruntów,

budynków z określeniem z jakich materiałów były zbudowane, z podaniem czasu ich uzyskania i utraty.

Możemy również zapytać o wyznanie i osobisty stosunek do religii. Zadane przy tej okazji pytanie, jakie groby i gdzie odwiedzał ankietowany w czasie święta zmarłych, może być pomocne dla określenia miejsca pochówku przodka. Ponadto możemy zapytać się również o zainteresowania, stosunki panujące w rodzinie, relacje między rodzicami a dziećmi, pracę tych ostatnich w gospodarstwie, wyposażenie domu, obecność książek i gazet, ubranie, pożywienie, spożywane potrawy.

Zebrane w ten sposób informacje z pewnością ożywią suche fakty z akt i zabezpieczą wiedzę naszych krewnych przed zapomnieniem.

Równolegle powinniśmy się zainteresować tzw. archiwum rodzinnym. Jeżeli mieszkamy w nowym domu, starych dokumentów możemy już nie odnaleźć, szczególnie dużo ich przepadło w okresie II wojny światowej w wyniku zniszczenia czy zagubienia. Bywały też niszczone po wygaśnięciu ich mocy prawnej, czy praktycznego zastosowania np. dokumenty z czasów okupacji, w euforii po zakończeniu wojny, czy z powodu braku zainteresowań historycznych, przy porządkowaniu szuflad po zmarłych. Zwykle też nie należy się spodziewać po rodzinach pochodzenia chłopskiego pieczołowitego przechowywania rodzinnych pamiątek. Wynikało to głównie z poziomu wykształcenia, a co za tym idzie niewielkiego rozwinięcia wyobraźni historycznej i materialnego ubóstwa, nie pozwalającego na pozostawienie dużej ilości tego typu śladów. Wyjątek mogą stanowić zdjęcia.

Szczególnie przydatne bo stanowiące punkt wyjścia naszych poszukiwań są odpisy metryk kościelnych i akt USC. Osoby zawierające związek małżeński podczas okupacji musiały wiele ich zebrać dla udowodnienia swego pochodzenia. Zbiór takich odpisów może stanowić gotowy materiał do wyvodu przodków. Tragiczne losy naszych rodzin w czasie wojny spowodowały

powstanie wielu dokumentów, np. rozłąka między bliskimi w wyniku łapanki i wywózki na przymusowe roboty bywała powodem powstania korespondencji.

Rozdzielone rodziny wysyłały sobie zdjęcia, które powstawały specjalnie na tę okazję, albo w wyniku administracyjnych nakazów okupanta do dowodów tożsamości. W czasie wojny powstała więc dość ciekawa dokumentacja dotycząca nieodległych dziejów rodziny, a ponieważ wcześniejsza często się nie zachowała, i tą z okresu wojny należy docenić.

Ponadto należy zwrócić uwagę na świadectwa szkolne, dowody tożsamości, książeczki wojskowe, akty własnościowe dotyczące zakupu czy sprzedaży nieruchomości, wypisy akt notarialnych np. testamenty, darowizny, nawet te z lat powojennych ponieważ mogą znajdować się w nich odwołania np. do kontraktów z lat wcześniejszych, przedstawiające stopniowy wzrost stanu posiadania chłopą przez dokupywanie ziemi.

Zgromadzone na podstawie tradycji rodzinnej i rodzinnych dokumentów informacje umożliwią nam kwerendy w instytucjach państwowych i kościelnych. Do obiektów naszych zainteresowań będą należeć: urzędy stanu cywilnego, kancelarie parafialne, archiwa kościelne diecezjalne i archidiecezjalne oraz państwowe. Księgi stanu cywilnego i metrykalne zawierają zapisy o trzech zasadniczych dla genealogii faktach z życia każdego człowieka: urodzenia, ślubu i zgonu.

W badaniach dla wywodu przodków posługujemy się metodą retrogresywną. Należy je rozpocząć od najstarszego znanego nam wydarzenia z życia przodka np. daty i miejsca jego urodzenia, ślubu lub śmierci. Odnajdując akta USC, metryki, tych wydarzeń, znajdujemy w nich dane o rodzicach tegoż przodka, z kolei odszukane akta owych rodziców dostarczają informacji o pokoleniu wcześniejszym. W ten sposób opierając się na aktach USC szybko możemy ustalić dane o naszych ascendentach do początku XIX w. Głównie bowiem akta USC są podstawowym materiałem do weryfikacji tradycji rodzinnej.

W zaborze austriackim kościelne księgi metrykalne, prowadzone po łacinie przez cały XIX wiek były zarazem księgami religijnymi jak i cywilnymi aktami stanu cywilnego. W latach 1795 –1809 do Austrii należały ziemie między Pilicą a Bugiem, włączone następnie do Księstwa Warszawskiego, rozciągało się więc na tym terenie krótko ustawodawstwo austriackie.

W pruskim metryki kościelne posiadały walor dokumentów państwowych do 1874 r. W 1874 r. zaprowadzono odrębne akta USC pisane po niemiecku przez urzędników stanu cywilnego, tworząc odrębne USC z siedzibami w gminach, zaś metryki kościelne do 1919 r. prowadzono oddzielnie po łacinie³.

Akta USC wprowadził na terenie Księstwa Warszawskiego Kodeks Napoleona w 1808 r. Niewielkie zmiany w sposobie ich prowadzenia zaszły w 1826 r. po wejściu w życie Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Księgi USC w latach 1808- 1868, wyjątkowo w czasie rewolucji 1905 r. i w latach 1915 – 1939 prowadzone były w języku polskim, w latach 1868- 1915 po rosyjsku⁴. Do czasów II wojny światowej akta prowadzono w formie opisowej, przekazującej nieraz sporo ciekawych szczegółów, w okresie międzywojennym pojawiały się już formularze z rubrykami do wypełnienia, które w czasie okupacji i po wojnie stały się regułą.

W aktach USC sprzed 1826 r. znajdziemy przedstawicieli wszystkich wyznań. Po 1825 r. akta stanu cywilnego zostały połączone z kościelnymi w jeden akt religijno-cywilny które prowadził duchowny, przełożony parafii. Odrębne akta USC zaczęły wówczas prowadzić gminy protestanckie i żydowskie.

Ksiąg z okresu 1808 – 1825 zachowało się mniej, luki występują czasem dla czasów bezpośrednio po upadku Księstwa Warszawskiego. Dla okresu po 1825 r. zbiór ksiąg USC jest niemal kompletny. Księgi USC sporządzano w dwóch egzemplarzach, z których jeden (unikat) pozostawał na miejscu, drugi

³ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 60.

⁴ Tamże, s. 60.

(duplikat) odsyłano do odnośnego archiwum. Akta USC spisywane były w 3 seriach tj. akt urodzeń, ślubów i zgonów.

Według kodeksu Napoleona urzędnik po roku kończył zapisywanie akt w danej księdze, z poleceniem złożenia jednego egzemplarza w archiwum gminnym, drugi odsyłano do archiwum Sądu Pokoju danego powiatu⁵. Księgi USC z tych lat powinny stanowić więc roczniki, tymczasem nieraz zawierają akta z przeciągu kilku lat, jednej, czasem dwóch lub trzech serii akt. Czasem są to woluminy zszyte z naruszeniem chronologicznego układu.

Po 1825 r. uregulowano sposób prowadzenia ksiąg miejscowych tj. unikatów. Odtąd księgi te zakładano dla każdej z trzech serii akt osobno. Księgi te stanowiły zwykle opasłe tomy w których zapisywano jeden rodzaj akt, przez czasem kilkadziesiąt lat. Księga roczna tj. duplikat zawierała trzy rodzaje akt (urodzeń, ślubu, zgonu) z jednego roku, a następnie przekazywana była do archiwum hipotecznego⁶. W obu przypadkach każdy z rodzajów akt był osobno ponumerowany w ramach jednego roku. Na końcu księgi sporządzane były alfabetyczne wykazy nazwisk i imion osób których dotyczyły dane akta z podaniem przy nazwisku numeru aktu. W owych rejestrach można czasem znaleźć przy nazwisku dodatkowe informacje np. nazwę miejscowości, wiek, imiona rodziców. Wykazy czasem nie posiadają porządku alfabetycznego, a jedynie układ wg kolejności wpisów w księdze. Na początku XIX wieku zdarzają się wykazy wg imion, mimo istnienia nazwisk. Do połowy XIX wieku często nie sporządzano rejestrów w ogóle, wówczas musimy przeglądać akt po akcie całą księgę, zwiększa to nakład pracy, ale czasem umożliwia odnalezienie poszukiwanej osoby wśród świadków w aktach, bo tych ostatnich rejestry nie uwzględniają. Rejestry bywały też spisywane dla unikatów w odrębnych woluminach. Rejestry dla akt ślubu ułożone były w kolejności alfabetycznej

⁵ *Dziennik Praw*, t. 1, 1810, s. 234.

⁶ *Przepisy dotyczące się aktów Stanu Cywilnego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1826, s. 82.

uwzględniającej nazwisko pana młodego, czasem w ogóle nie podają nazwiska panny młodej.

Na końcu ksiąg znajduje się także protokół sprawdzenia księgi opisujący prawidłowość prowadzenia akt, który możemy wziąć pod uwagę przy ocenie wiarygodności źródła w wypadku zapisanych zastrzeżeń.

Na początku każdego aktu znajduje się numer, choć mogą zdarzyć się parafie, w których księgach przez pewien okres akt nie numerowano zarówno w unikatach, jak i w duplikatach⁷. W takich sytuacjach musimy lokalizować akta wg paginacji. Brak numeracji wiązał się oczywiście z brakiem wykazu nazwisk których dotyczyły akta, bowiem to podany w wykazie numer przy nazwisku odsyła do określonego miejsca w księdze.

Na marginesie bywa też podane nazwisko osoby której dotyczy akt, czy osób w wypadku nupturientów, czasem korekty tekstu samego aktu potwierdzone podpisem przez urzędnika. W aktach z 2 połowy XIX wieku, głównie na marginesach akt urodzenia można spotkać notatki czy pieczęcie zawierające datę i miejsce ślubu czy śmierci osoby, której dotyczy ów akt urodzenia. Toteż odnajdując już akt urodzenia danej osoby możemy czasem poznać dalsze jej losy, zdobywając jednocześnie odsyłacz do aktu jej ślubu czy śmierci. Można znaleźć też inne informacje np. przy akcie ślubu np. daty urodzenia nupturientów, choć sam akt podaje najczęściej tylko ich wiek.

Nazwa miejscowości może być umieszczona jako nagłówek aktu bądź podana na marginesie obok aktu lub bez specjalnego wyróżnienia na początku tekstu, zapisana staranniej większymi literami też podkreślona. Sporadycznie na początku XIX wieku bywa pomijana. Z braku rejestrów jest to często jedyny klucz, wg którego możemy przeglądać akta, znając czy domyślając się miejsca danego faktu. Podana miejscowość oznacza w wypadku aktu urodzenia miejsce urodzenia, będące miejscowością zamieszkania rodziców która jest wyrażona w

⁷ np. w par. Borszewice w latach 1808 – 1818.

dalszej części aktu. Miejscowość podana na początku aktu ślubu oznacza zwykle miejscowość zamieszkania panny młodej⁸, czasem podana jest także obok niej miejscowość zamieszkania pana młodego. W akcie zgonu ww. miejscowość jest miejscem zgonu zwykle identycznym z miejscem ostatniego zamieszkania, które jest także wymienione w akcie. Następnie podawana jest data i miejsce złożenia oświadczenia w sprawie urodzenia czy zgonu czy też ceremonii ślubnej. Nie musi ona oznaczać daty spisania tegoż aktu w księdze, akt mógł być spisany na podstawie notatek później. Czynność spisania aktu ślubu była płatna, co mogło być dla ubogiego chłopca przyczyną odłożenia tej czynności.

Przykładowo w okolicach Lublina w 1858 r. akt ślubu kosztował 9 rubli, zgonu 1 rubel, a urodzenia 6 rubli⁹. Opłatę za ten ostatni sakrament i czynność zapisania aktu chłopcy obchodzili dokonując chrztu z wody. Mógł go udzielić każdy człowiek, był więc rozpowszechniony wśród ludności uboższej np. w Galicji, odbijając się ujemnie na rejestracji metrykalnej, z tego powodu dekret cesarza z 1812 r. nakazywał natychmiast zapisywać chrzest z wody w kancelariach parafialnych z pozostawieniem wolnego miejsca w rubryce rodzice chrzestni, którzy mieli być wpisani po chrzcie uroczystym¹⁰.

Na terenie Królestwa Polskiego akta pisane po polsku były datowane wg kalendarza gregoriańskiego, zaś dla lat 1868 – 1915 spisane grażdanką, zawierają podwójną datację, wg kalendarza juliańskiego, a więc rosyjskiego i gregoriańskiego. Różnica między datami wynosi 12 dni. Problemem może być natrafienie np. w latach 70. XIX wieku na jedną datę, trudno stwierdzić wówczas czy należy ona do kalendarza juliańskiego czy gregoriańskiego. Dla

⁸ W. Dworzaczek, *O badaniach genealogicznych nad dawną rodziną* [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, t. II. Pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1979, s. 187.

⁹ J. Kowalczyk, *Jeszcze o wartości źródłowej metryk parafialnych parafii Serniki z lat 1697-1865*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 7, 1975, s. 283 – 292.

¹⁰ B. Kumor, *Przepisy państwowe i kościelne dotyczące metryk kościelnych w zaborze austriackim 1800 – 1914*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 7, 1975, s. 99.

aktu zgonu data oświadczenia będzie domniemaną datą pogrzebu, o czym w akcie się nie wspomina. Dla aktu ślubu będzie to data ceremonii.

Miejsce wydarzenia podawane po zwrocie „działo się” należy przyjąć za miejsce chrztu, choć w aktach urodzenia przed 1825 r. informacja o chrzcinach jest pomijana. Dla aktów ślubu oznacza ona miejsce ceremonii. Następnie znajdowało się w akcie, choć tylko do 1825 r., określenie osoby która przyjmowała oświadczenie z podaniem sprawowanej przez nią funkcji.

W późniejszych aktach po datacji występuje od razu formuła „Stawili się” lub „Wiadomo czynimy, że w przytomności świadków”¹¹, po czym są oni wyliczani, z podaniem imienia, nazwiska, wieku, zawodu, statusu, miejsca zamieszkania.

W aktach urodzenia przed 1826 r. świadkowie podani są dopiero na końcu aktu. Ich ilość się zmieniała – w aktach ślubu do 1825 r. często podawano czterech świadków, ale także trzech lub dwóch. Po 1825 r. tylko dwóch ,czyli tyle ile od 1808 r. wymagano w aktach urodzenia i zgonach, choć zdarza się powołany tylko jeden świadek.

Bardzo pomocne w ustalaniu powiązań jest także określenie stosunku pokrewieństwa czy powinowactwa jakie łączyło świadków z narodziłym, nupturientami czy zmarłym. Po 1825 r. zwykle jednak tej informacji brak w aktach. Świadkowie w aktach urodzenia i ślubu, a także chrzestni stanowią krąg najbliższych i określają pozycję społeczną krewnych.

W akcie urodzenia ojciec stwierdzał swe ojcostwo, uznając dziecko za własne. To oświadczenie było istotne, a więc przypadki nieobecności ojca i nie dopełnienia tego obowiązku były tłumaczone np. chorobą, przebywaniem w odległym miejscu, służbą wojskową. Zastępowany wówczas bywał przy okazywaniu dziecka urzędnikowi i składaniu stosownego oświadczenia, przez dziadka czy babkę dziecka lub akuszerkę. Akt zawierał imię i nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania i zawód ojca, a także imię i nazwisko de domo matki

¹¹ Przepisy ..., s. 93- 96 (wzory do spisywania akt Stanu Cywilnego).

nieobecnej przy czynności spisywania aktu. Nazwisko jej więc bywało różnie podawane, czy też przekręcane. Określano płeć dziecka, podając też czy urodziły się bliźniaki, przeznaczając czasem dla nich dwojga tylko jeden akt. Data narodzin dziecka jest zwykle 1, 2 lub 3 dni wcześniejsza od datacji samego aktu, czasem różnica wynosi jedynie kilka godzin, kiedy było chrzczone natychmiast po narodzeniu. Podawane godziny można traktować orientacyjnie jako porę dnia, biorąc pod uwagę zmieniającą się jego długość w ciągu roku, pamiętając że chłopcy mogli się w niewielkim stopniu orientować w podawaniu dokładnego czasu, który mogło im odmierzać bicie dzwonów kościelnych na Anioł Pański czy na mszę lub np. cień jaki rzucał kij czy widły wbite w ziemię.

Ponadto samo zeznanie daty urodzenia dziecka mogło być nie zgodne z prawdą wobec celowego zatajenia prawdy np. gdy dziecko urodziło się w feralny dzień 13 w piątek, w związku z przesądami panującymi na wsi, czy też datę urodzenia z końca roku przesuwano na początek nowego by je odmłodzić, czy też przez nieświadomość, zatracenie rachuby.

Dzieciom chłopskim nadawano zwykle jedno imię, rzadko dwa, najwyżej wśród zamożniejszych, np. osadników niemieckich. Po 1826 r. podawano w akcie informacje o chrzcie świętym, podając, iż był udzielony tego samego dnia, czyli podanego na początku aktu. Podane są od tego roku także imiona i nazwiska rodziców chrzestnych dziecka. W danej parafii spisywano akta narodzonych na jej terenie, choć wyjątkowo mogą się zdarzyć jednak akta dzieci z sąsiedniej parafii.

Najwięcej informacji genealogicznych podają akta ślubu. Zawierają imiona i nazwiska nupturientów, miejsce zamieszkania, stan cywilny, wiek i jakże cenne dla dalszych poszukiwań miejsce urodzenia, imiona i nazwiska rodziców. W przypadku ponownego małżeństwa osoby owdowiałej, podana jest także data i miejsce śmierci jej małżonka (dla mężczyzn nie zawsze), a więc moment rozwiązania poprzedniego związku, stanowiąca wskazówkę, gdzie należy tego aktu szukać. Wiek podawany jest zwykle w latach często w

przybliżeniu na podstawie oświadczenia pary młodej, dla kobiet bywa zaniżany, zdarza się dokładniej określony z podaniem liczby ukończonych miesięcy, rzadko natomiast zapisana jest data urodzenia. Niektórzy mogli nie orientować się zresztą w jakim są wieku, wiedząc jedynie, podczas jakich prac polowych, czy w jakiej porze roku się rodzi. Miejsce urodzenia jest podawane dokładnie, z wymienieniem miejscowości i parafii. W aktach sprzed 1826 r. określamy je na podstawie miejsca, z którego pochodzi metryka, na którą powołuje się nupturient podając swój wiek. Poznajemy dzięki temu nazwę parafii, w której był chrzczony, nie zaś nazwę miejscowości, w której się rodził. W tym okresie nupturienti nieraz powołują się na akt zeznania spisane np. w urzędzie wójtowskim czy w sądzie pokoju. Dotyczy to przybyszy z odległych stron, nie podane jest jednak w akcie w takim przypadku miejsce pochodzenia, które zapewne zawierał akt zeznania.

Związek małżeński zwykle zawierano w parafii urodzenia panny młodej, ale w XIX wieku część chłopów zmieniała miejsce zamieszkania, czasem kilkakrotnie, wobec tego ślub zawierano w parafii aktualnego pobytu panny młodej.

Może się zdarzyć, że w aktach odnajdziemy przypadek zawarcia ślubu między tymi samymi osobami w dwóch miejscach tj. w parafii pana młodego i w parafii panny młodej¹². Akta te należy rozumieć jako dokumentację tego samego faktu i akt z datą wcześniejszą przyjąć jako moment zawarcia małżeństwa. W przypadku przybyszy z odległych stron, nazwa miejscowości urodzenia nupturienta bywa przekręcana przez urzędnika szczególnie w wypadku nazw nie polskich, lub podawana jest jedynie nazwa kraju, można też spotkać określenie „urodzony za granicą”. Dane dotyczące rodziców pary czasem ograniczają się do imion bez nazwiska panińskiego matki, z podaniem jednak informacji czy żyją, gdzie mieszkają, czy wyrazili zgodę na ślub i czy w

¹² Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta Urzędu Stanu Cywilnego (dalej: USC) Górka Pabianicka, sygn. 42, Akta ślubów nr 2; APŁ, Akta USC Milejów, sygn. 55, Akta ślubów nr 8.

nim uczestniczą asystując, czasem w ich zastępstwie może występować najbliższy krewny po mieczu np. stryj. Wyjątkowo dane o rodzicach mogą być pominięte¹³, choć kodeksy z 1808 r. i 1825 r. je przewidywały.

W wypadku osadników niemieckich bywają podawane w różnych aktach różne imiona tej samej osoby, co może być kłopotliwe przy identyfikacji. Musimy także rozważyć czy któryś z podanych w akcie ślubu rodziców nie jest ojczymem czy macochą zaślubionych, co w akcie może nie być precyzyjnie określone. Do 1825 r. akta ślubu poprzedzały często jedna bądź dwie zapowiedzi, które zwykle powielają jedynie informacje zawarte w samym akcie ślubu, stanowiąc jakby ich skróconą formę. Należy jednak zwrócić na nie uwagę, gdyż mamy dzięki nim nieraz trzy razy zapisane to samo nazwisko, niejednokrotnie trudne do odczytania. Po 1825 r. informacja o terminach i miejscach ogłoszenia trzech zapowiedzi podawana była jako część aktu ślubu. Po niej następowała wzmianka, czy miało miejsce tamowanie małżeństwa, i czy nupturienci zawarli umowę przedślubną. W przypadku rodzin chłopskich intercyzy należą jednak do rzadkości i zwykle stwierdzany był ich brak.

Odszukanie aktu zgonu bywa pracochłonne, w innych aktach brak bowiem zwykle wskazówki gdzie nastąpił.

Należy go jednak szukać po dacie urodzenia najmłodszego dziecka. Często nie jesteśmy w stanie go odnaleźć w wypadku kobiet, które powtórnie wyszły za mąż zmieniając więc po raz kolejny swoje nazwisko.

W aktach zejścia dane o osobie zmarłej opierały się na oświadczeniu zeznających tj. świadków, którzy często nie spokrewnieni z osobą zmarłą, nie potrafili podać wszystkich danych wymaganych w przepisach. Dotyczyło to przede wszystkim miejsca urodzenia oraz imion rodziców, którym nawet jeśli są podane, nie należy zawsze dawać wiary. Szczególnie błędnie podane może być w tym wypadku imię matki. Podane miejsce urodzenia w akcie zgonu zameężnej

¹³ Kancelaria parafialna Sulmierzyce, Księga urodzeń, ślubów i zgonów parafii Sulmierzyce 1816-1817, Akta ślubów nr 14.

kobiety jest często jedynym tropem, gdzie należy szukać aktu jej ślubu. Zwykle jednak, aż do połowy XIX wieku o tego typu informacjach nie ma w akcie wzmianki. Nawet jeszcze w końcu wieku brak czasem tych danych. Dotyczy to jednak zwykle osób sędziwych, a zawsze osób przybyłych niedawno do parafii i bliżej społeczności nie znanych, zwykle biedaków, żebraków, włóczęgów, dorywczo pracujących. W przypadku aktów zgonu dzieci danych o rodzicach nie brakuje, często jednak jest pomijane miejsce urodzenia dziecka. Data podana w akcie dotycząca czynności oświadczenia przez zeznających o fakcie zgonu, oznaczała datę pogrzebu, gdyż przy tej okazji można było wypełnić ową powinność, związane było to także z faktem odprawienia kościelnego pogrzebu. Często była to także data śmierci danej osoby, z której pochówkiem nie zwlekano, choć zwykle miało to miejsce 1, 2 lub 3 dni po śmierci. W aktach przed 1826 r. miejsce zgonu określano precyzyjniej podając też numer domu, w którym dana osoba zmarła, czy też informację do kogo to domostwo należy, po 1825 r. podawano tylko miejscowość. W przypadku zmarłego dziecka podawano często tylko miejsce zamieszkania rodziców, przy czym za miejsce zgonu trzeba wówczas przyjąć miejscowość podaną przy numerze aktu. Zapisywano także informację, czy zmarły pozostawił po sobie współmałżonka, czasem bez podania imienia tego ostatniego. W akcie zgonu bywa podane pozostawione przez zmarłego potomstwo. Prawdopodobnie nie wymieniano w takich przypadkach wszystkich żyjących podówczas dzieci zmarłego, a jedynie te, które przybyły na pogrzeb. Część mogła nie przybyć na tę uroczystość, ze względu np. na chorobę, lub duże odległości.

Wiek bywał podawany w przybliżeniu i zaokrąglany, zwłaszcza, że występujący w akcie nie byli w nim zorientowani, w wypadku dzieci są podawane dni, tygodnie (niedziele), miesiące życia.

W aktach na końcu zapisu podawana jest także informacja o piśmienności bądź nie piśmienności zeznających. Nie można do niej podchodzić bezkrytycznie, gdyż proboszcz w stosunku do chłopów wpisywał mechanicznie

informacje o ich nie piśmienności. Tego typu zafałszowania możemy odkryć porównując ze sobą kilka akt, w których ta sama osoba występuje raz jako piśmienna, a innym razem jako nie piśmienna. Ponadto zapisu w księdze proboszcz mógł dokonać, kilka dni po fakcie złożenia oświadczenia przez zeznających. W takim wypadku nie mając w pobliżu osób oświadczających wygodnie było wpisać w akcie informację o ich nie piśmienności, bo to nie pociągało za sobą konieczności uzyskania ich podpisów pod sporządzanym np. na podstawie notatek akcie. Są to często kwestie trudne do wyjaśnienia, nawet bowiem jeśli pod aktem widnieją podpisy osób w nich wyrażonych, nie mamy pewności czy są autentyczne. Jeśli proboszcz spisywał akt jak wyżej wspomniano po fakcie, a piśmienność świadków nie ulegała wątpliwości i była mu wiadoma musiał ich określić w akcie jako piśmiennych. W tej sytuacji podpisywał za świadków akt ich nazwiskami, ale własną ręką. Praktykę tą można jednak odkryć łatwo przez porównanie charakteru pisma spisanego aktu i podpisów pod nim widniejących. Istniała także możliwość prowadzenia ręki np. świadka, podczas składania podpisów, trudno wtedy uznać ów podpis za własny tej osoby. Ponadto sam świadek mógł zataić fakt swej piśmienności. Po rozpatrzeniu i wyjaśnieniu tych wszystkich zastrzeżeń możemy dopiero uznać podpis przodka w akcie za autentyczny lub zafałszowany. Nie zawsze oznacza to jednak, że był on piśmienny, a jedynie potrafił się podpisać.

Spośród źródeł XIX-to wiecznych pomocne w konstruowaniu genealogii chłopskiej będą szczególnie księgi ludności stałej, w niewielkim też stopniu akta notarialne i księgi hipoteczne. Dla okresu wcześniejszego podstawowym źródłem są metryki kościelne, niewiele jednak ich się zachowało, część parafii w ogóle ich nie posiada.

Stan zachowania dokumentów pozwala więc zwykle na odtworzenie genealogii chłopskich jedynie do początku XIX wieku. W przypadku zachowania się wcześniejszych, powodzenie w poszukiwaniach zależy od ciągłości pozostawania tej samej rodziny przez wiele pokoleń w tej samej

parafii, bowiem w metrykach kościelnych, brak informacji o miejscu pochodzenia przybysza z innej parafii. Wobec tego nie mamy wskazówki, której parafii metryki należy przeglądać w poszukiwaniu danych o wcześniejszych losach takich przybyszów. Kolejną barierą jest czas powstania nazwiska. Na Śląsku i w Wielkopolsce nazwiska bogatych kmieci sięgają połowy XVII wieku, we wschodniej części kraju część nazwisk chłopskich powstała dopiero na początku XIX wieku, kiedy dziedziczne nazwisko stało się koniecznością prawną. W wypadku zajmowania się rodzinami posiadającymi popularne nazwiska np. Kowalski mogą częściej pojawić się kłopoty z identyfikacją danych z różnych akt jako dotyczących tej samej osoby. Po wyczerpaniu jednak wszelkich dostępnych źródeł, możemy ustalić znaczenie i pochodzenie nazwiska.

Dla prawdziwego jednak pasjonata genealogii, poszukiwania nigdy definitywnie się nie kończą, po opracowaniu genealogii jednej rodziny zwykle na tym nie poprzestaje. Praktyka dowodzi że uzupełnianie np. wyvodu przodków może trwać latami i to nawet przy dość intensywnych poszukiwaniach, wiele faktów ustalanych jest przy tym przypadkowo, czy też przez skrupulatne wertowanie opasłych tomów ksiąg, przewijanie kilometrów taśm mikrofilmów, przeglądanie tysięcy akt, co jest niezwykle czasochłonne. Dla poszukiwacza i odkrywcy rodzinnych koligacji jednak satysfakcja z poznania nowych faktów jest tym większa, im więcej trudu kosztowało ich ustalenie.